

Od redaktora

Profesor Ryszard Wroczyński, współtwórca polskiej pedagogiki społecznej, zwykł mawiać, że w naukach humanistycznych i społecznych nowe, odkrywcze tematy zostały wyczerpane w epoce Oświecenia. Później, środowisko naukowe tylko powielало znane problemy, na nowo je definiując, inaczej interpretując. Dzisiejsi historycy oświaty oraz filozofowie nauki pewnie częściowo zgodziliby się z tą nieco przewrotną myślą. Szukają oni rodowodów i specyficznej ciągłości idei pedagogicznych, a jednocześnie próbują wskazać charakterystyczne przełomy i przejścia w badaniach pedagogicznych.

W takiej perspektywie można spojrzeć na kolejny numer „Pedagogiki Społecznej” pt. *Szkoła w środowisku – środowisko szkoły*. Jest to powrót do tradycyjnego zagadnienia dla pedagogiki społecznej, do fundamentalnych tematów podejmowanych kiedyś przez Helenę Radlińską. Społeczna rola szkoły, społeczne uwarunkowania powodzeń i niepowodzeń szkolnych dzieci wychowywanych w zaniedbanych środowiskach były myślą przewodnią tworzonej w okresie międzywojennym polskiej pedagogiki społecznej. Do tych idei parokrotnie powracali klasycy tej dyscypliny.

Pod kierunkiem Ryszarda Wroczyńskiego w połowie lat 60. XX w. prowadzone były szerokie badania nad funkcjami szkoły w środowisku. Dziesięć lat później w Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego rodziła się idea szkoły środowiskowej i edukacji permanentnej. Z kręgu osób skupionych wokół tej inicjatywy wyrosło wielu znakomitych badaczy problemów edukacji pozalekcyjnej i pozaszkolnej, powiązań szkoły ze środowiskiem lokalnym, społecznych uwarunkowań nierówności edukacyjnych (Edmund Trempała, Jerzy Wołczyk, Tadeusz Pilch, Mikołaj Winiarski, Edward Mazurkiewicz, Elżbieta Breitkopf i inni).

W przedstawianym Czytelnikom kolejnym numerze „Pedagogiki Społecznej” powracamy do tego dorobku. Wyraźnie pokazuje to w swoim artykule Mikołaj Winiarski, który przywołuje tradycje polskiej pedagogiki społecznej w badaniach nad szkołą i jednocześnie stara się budować pomost między przeszłością a aktualnymi wyzwaniami. Sięganie do dotychczasowych osiągnięć wyrosłych z polskiej specyfiki, warunków, tradycji i dokonań szeroko rozumianego środowiska pedagogiki społecznej był naszym celowym krokiem. W powodzi różnych światowych edukacyjnych odkryć naukowych, idei, pomysłów, różnorodnych zapożyczonych rozwiązań, dorobek polskiej pedagogiki społecznej nie traci swojego blasku i nie powinien być zapomniany.

Dzisiejsza nauka przekracza ciasne ramy dyscyplin i środowisk badawczych. Wpisuje się w europejski i pozaeuropejski dyskurs na temat funkcjonowania szkoły i jej społeczno-kulturowej, ekonomicznej, politycznej oraz religijnej roli. Dla tych analiz poszukuje się adekwatnych teorii, kategorii analitycznych, odpowiednich ujęć i pojęć. Takie mniej lub bardziej znane różnorodne stanowiska i teorie szkoły zostały przywołane w niniejszym numerze w zbiorowym artykule pt. *W poszukiwaniu teorii szkoły*.

Trzon niniejszego numeru „Pedagogiki Społecznej” tworzą diagnozy i krytyczne analizy aktualnych problemów, z którymi zmagają się szkoły. Jest to eksperckie spojrzenie akademickie w perspektywie ideologii oświatowych i uwarunkowań politycznych, a także tworzonej i wytwarzanej przez szkołę kultury oraz klimatu szkolnego (Bogusław Śliwerski, Maria Czerepaniak-Walczak, Marta i Marek Kuleszowie).

Kolejna grupa prezentowanych tekstów mówi o zewnątrz- i wewnątrz-szkolnych działaniach podejmowanych przez rodziców, nauczycieli i dzieci. Przedstawiają one różne alternatywne rozwiązania szkolne w środowisku wiejskim oraz niekonwencjonalną edukację w tzw. quasi-szkołach, tworzonych przez zamożnych, wykształconych rodziców. Ich dopełnieniem są artykuły podejmujące klasyczne socjalno-edukacyjne problemy szkoły związane z opieką nad dzieckiem, pomocą dzieciom osieroconymi przez rodziców-samobójców i wsparciem masowo napływających do Europy dzieci-uchodźców.

W nowych, zmiennych warunkach społecznych, politycznych i demograficznych problematyka szkoły staje przed pedagogami jako nowy obszar praktyki i teorii. Powstają nowe i pilne zadania. Trzeba się z nimi mierzyć zgodnie ze współczesnymi wyzwaniami kulturowymi i adekwatnie do obecnych standardów nauk o wychowaniu.